

tym żyje miasto 7

Miny były o krok

Krakowscy „Autopodróznicy” Jolanta Czupik i Dominik Stokłosa są już od piętnastu dni w podróży. – Od 18 do 25 stycznia nie działo się nic szczególnego, nawałnice w Niemczech i Francji i po kilka godzin spędzonych w ambasadach na załatwianiu wiz – mówi Dominik. W Afryce się zaczęło.

Pokonali 6534 km, w tym 7 km pola minowego między Zachodnią Saharą a Mauretanią. Poruszając się wyznaczonymi trasami pozostali bezpieczni, ale minimalne zboczenie z trasy groziło śmiercią. Pole to jest cią-

gle aktywne i uznane za jedno z największych na świecie.

Tym sposobem dotarli już do Mauretanii, trzeciego afrykańskiego państwa na swojej trasie. Przed nimi jeden z najcięższych odcinków Afryki Północnej. „Pandziór” próbował już czterokołowego napędu na kamienistej pustyni Zachodniej Sahary. Jak spisie się w drodze z Nouadhibou do Choum, gdzie czeka ich około 560 km przeprawy drogą uczęszczaną tylko przez miejscowe karawany, dowiecie się od nas już niebawem. **Agata Grylewicz**



W ciągu dnia Jola i Dominik jadą w temperaturze 23 stopni C. W nocy jest nieco powyżej zera